

Bartosz Buśkiewicz

Zajęcie Bytomia przez Armię Czerwoną : stan infrastruktury, zniszczenia miasta po oswobodzeniu i odbudowa przemysłu

Wieki Stare i Nowe 2(7), 168-181

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARTOSZ BUŚKIEWICZ

Zajęcie Bytomia przez Armię Czerwoną Stan infrastruktury, zniszczenia miasta po oswobodzeniu i odbudowa przemysłu

12 stycznia 1945 roku znad Wisły, Narwi i Niemna rozpoczęła się wielka ofensywa radziecka. Jako pierwszy wyruszył, składający się z 6 armii, 1. Front Ukraiński pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa. Dysponujący 60 dywizjami piechoty i 8 korpusami pancernymi 1. Front Ukraiński szybko przełamał niemiecką linię obrony, którą stanowiła 4. Armia Pancerna (gen. Fritz Greaser). Jako drugi podjął ofensywę 3. Front Białoruski pod dowództwem gen. Swana Czerniachowskiego, liczący 6 armii i 2 korpusy pancerne. 13 stycznia działania rozpoczął 2. Front Białoruski pod dowództwem marszałka Konstantego Rokossowskiego, liczący 5 armii oraz 4 korpusy. Jako ostatni rozpoczął działania (14 stycznia) 1. Front Białoruski pod dowództwem marszałka Gieorgija Żukowa i 2. Armia Pancerna Gwardii (gen. por. Siemion Bogdanow)¹.

Górny Śląsk stał się celem dla dwóch frontów radzieckich: 4. Frontu Ukraińskiego pod dowództwem gen. Iwana Pietrowa (zastąpionego 25 marca przez gen. Andrieja Jeremienkę) oraz 1. Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa. Górny Śląsk miał zostać planowo zajęty przez 4. Front Ukraiński². Obronę niemiecką stanowiła Grupa Armii Środek pod dowództwem gen. Ferdynanda Schörnera, głównym trzonem obrony została zaś 17. Armia. Stosunek wrogich sił był pod wieloma względami niezwykle korzystny dla Armii Czerwonej. W przeciwieństwie do armii niemieckiej mogła ona np. liczyć na pełne wsparcie lotnictwa. Poza tym jej żołnierze byli o wiele lepiej wyposażeni niż zdziesiątkowane oddziały niemieckie. Przykładem mogą

¹ J. Piekałkiewicz: *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*. Warszawa 1996, s. 1002—1005.

² R. Kaczmarek: *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*. Katowice 2006, s. 400.

być jednostki niemieckie, stacjonujące w tym czasie w Olkuszu, które nie posiadały na wyposażeniu nawet broni ręcznej³. 17 stycznia Rosjanie zaczęli przełamywać obronę niemiecką. Już po 5 dniach oddziały radzieckie nacierały m.in. na Jaworzno, Dąbrowę Górniczą i Gliwice, które zostały zdobyte 21 stycznia. W zaistniałej sytuacji dowódcy niemieccy podjęli decyzję o odwrocie⁴. W tym czasie, kiedy komendantem miasta Bytomia został gen. Schörner, powołano do życia Volksturm. Nie zdało się to jednak na wiele. 27 stycznia sukcesem zakończył się atak 21. i 50. Armii i Frontu Ukraińskiego rozpoczęty 23 stycznia. Wojska radzieckie pod dowództwem gen. Iwana Kornikowa zdobyły Bytom. Rosjanie stracili w walkach 350 żołnierzy⁵. Szczególnie ciężkie starcia miały miejsce w Stolarzowicach⁶. Połowicznym sukcesem dowództwa niemieckiego było uniknięcie okrążenia 17. Armii przez wojska radzieckie. Zapewne stałoby się inaczej, gdyby nie rozkazy Stalina, który kładł ogromny nacisk na to, aby Górny Śląsk uniknął zniszczeń wojennych. W efekcie marszałek Koniew nie mógł wykorzystać wszystkich sił, a przede wszystkim silnej artylerii — wiązałyby się to bowiem ze zniszczeniami. Żołnierze Grupy Armii Środek brali udział w obronie Śląska aż do maja 1945 roku. Fakt ucieczki żołnierzy niemieckich, wchodzących w skład 17. Armii, sprowadził na marszałka Koniewa gniew Stalina. Marszałka uratowało wstawiennictwo Żukowa i przekształcenie tego niepowodzenia w sukces Armii Radzieckiej przez radziecką propagandę. Od tego czasu utrzymywano, iż celowo pozwolono na wycofanie się wojsk niemieckich, by uniknąć zniszczeń wojennych. Tak też narodziła się legenda genialnego planu marszałka Koniewa⁷. Nie można jednak nie doceniać do końca jego manewru. Ze 100 tys. żołnierzy niemieckich, wchodzących w skład 17. Armii, uciec udało się jedynie 30 tys. żołnierzy. Biorąc pod uwagę okoliczności, które zmusiły Koniewa do zaprzestania wielu działań, ze względu na możliwe straty przemysłowe, należy uznać to za sukces⁸. Niewiele w dalszych działaniach wojennych zmieniło samobójstwo Adolfa Hitlera, gdyż jego następcą admirał Karl Donitz, podobnie jak Hitler, nakazał Schörnerowi utrzymanie pozycji. Tym razem chodziło jednak bardziej o element walki politycznej niż militarnej. Stacjonujące na Śląsku wojska niemieckie miały być silną kartą przetargową w rokowaniach Donitza z aliantami. 25 marca Niemcy utracili Rybnik i Wodzisław Śląski, zaś 31 marca Racibórz. Kwiecień upłynął

³ Ibidem, s. 405.

⁴ Ibidem, s. 402—406.

⁵ *Bytom powojenny 1945—2002 we wspomnieniach i na fotografiach*. Red. J. Drabina. Bytom 2002, s. 7.

⁶ J. Bonczol: *Zbrodnie w Miechowicach i okolicy*. W: *Ofiary stalinizmu na ziemi bytomskiej*. Red. J. Drabina. Bytom 1993, s. 12.

⁷ Z. Woźniczka: *Katowice 1945—1950. Pierwsze powojenne lata. Polityka — społeczeństwo — kultura*. Katowice 2004, s. 21.

⁸ R. Kaczmarek: *Górny Śląsk...*, s. 411.

pod znakiem walk o Opawę, Bogumin oraz południową część Śląska Cieszyńskiego. Koniec walk nastąpił 3 maja 1945 roku wraz z zajęciem Cieszyna przez Armię Czerwoną⁹. Ofensywa styczniowa okazała się ogromnym sukcesem Armii Czerwonej i ukazała słabość wojsk niemieckich. Pod koniec stycznia 1945 roku wojska radzieckie znajdowały się w odległości zaledwie 60 km od Berlina. O tempie przemieszczania się wojsk Armii Czerwonej świadczyć może działanie 2. Armii Pancerniej Gwardii (gen. por. Bogdanow), wchodzącej w skład 1. Frontu Białoruskiego. Od 14 stycznia do 1 lutego 1945 roku żołnierze tej armii pokonali w walce około 700 km, co oznacza, że przemierzali oni przeciętnie 43 km dziennie¹⁰.

O ile niemieckie dowództwo wojskowe działało w sposób w miarę zorganizowany, o tyle administracja niemiecka zawiodła na całej linii. Wszystkie rozkazy o ewakuacji były ogromnie opóźnione. Decyzję podjęto dopiero 20 stycznia, co sprawiło, że akcja ewakuacyjna nie mogła być przeprowadzona prawidłowo. Nie uświadomiono też w sposób właściwy mieszkańców. Na przykład 14 stycznia kolej podstawiła pierwsze pociągi dla ludności celem jej ewakuacji, ale meldunki niemieckie były na tyle uspokajające, że nikt nie zdecydował się na odjazd¹¹. W efekcie przebieg całej ewakuacji był niezwykle chaotyczny, zarówno w reencji górnośląskiej, gdzie gaulaiterem był Fritz Bracht, jak i w reencji dolnośląskiej, gdzie gaulaiterem był Karl Hanke¹². Wszystkie najbardziej dogodne trasy odwrotu na zachód zostały po 20 stycznia odcięte przez Armię Czerwoną, przez co musiano uciekać pieszo, kierując się na Saksonię, Turynię czy Sudety¹³. Dzięki temu, że południowa część Górnego Śląska znajdowała się w rękach niemieckich, jeszcze w pierwszej połowie marca 1945 roku sporej części ludności niemieckiej udało się ewakuować. Różne są dane o liczbie ludności niemieckiej, która opuściła Górny Śląsk. Ryszard Kaczmarek słusznie sugeruje, iż niemieckie dane mówiące o liczbie 1,5 mln są przesadzone¹⁴. Bernadetta Nitschke przytacza liczbę aż 4 718 000 osób ewakuowanych w 1945 roku z Górnego Śląska¹⁵, co również wydaje się liczbą zawyżoną.

Zajęcie Górnego Śląska było dużym sukcesem militarnym Armii Czerwonej. Wprawdzie nie wszędzie udało się uniknąć zniszczeń, ale nie były one tak duże, jak chociażby we Wrocławiu. Manewr okrążający armii marszałka Koniewa przez długi czas określany był przez propagandę jako maj-

⁹ R. Kaczmarek: *Koniec II wojny na Górnym Śląsku w świetle meldunków Grupy Armii Środek*. W: *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku*. Red. L. Szaraniec. Katowice 2006, s. 91—92.

¹⁰ J. Piekałkiewicz: *Kalendarium wydarzeń...*, s. 1009.

¹¹ R. Kaczmarek: *Górny Śląsk...*, s. 407.

¹² *Ibidem*, s. 408—409.

¹³ *Ibidem*, s. 407.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ B. Nitschke: *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945—1949*. Zielona Góra 1999, s. 59.

stersztyk sztuki wojennej. Można wprawdzie zarzucić Rosjanom wypuszczenie z okrażenia 17. Armii, jednakże nie miało to już większego znaczenia dla ogólnej sytuacji na Śląsku. Najcięższe zarzuty postawić można Armii Radzieckiej za stosunek wobec ludności cywilnej (morderstwa, grabieże, gwałty) z wyzwanych terenów (w Gliwicach w dniach 23—26 stycznia tegoż roku Armia Czerwona rozstrzelała 817 osób)¹⁶. Józef Bonczol w swoich badaniach oszacował liczbę zamordowanych przez żołnierzy Armii Czerwonej w Miechowicach i sąsiadujących z nimi Stolarzowicach na 380 osób¹⁷. Liczba jest tak duża, gdyż Rosjanie wzięli krwawy odwet za zamordowanie w Miechowicach swojego majora (27 stycznia 1945 roku), lecz mordy miały również miejsce przed tym zdarzeniem. Mimo iż trudno opisać zbrodnie usprawiedliwiać, należy pamiętać o okrucieństwach popełnianych na ludności rosyjskiej przez Niemców. Trudno także uznać okupantów niemieckich za wzorowych gospodarzy, chociażby przez fakt, że w gminie Bobrek w czasie okupacji funkcjonowały dwa obozy pracy (jeden przeznaczony dla ludności żydowskiej, drugi dla polskich więźniów politycznych), zatrudniające po 200 osób każdy. Liczby ofiar, które zginęły z rąk Rosjan, nie udało się jednak ustalić¹⁸. Można powiedzieć jedynie, że zadziało odwieczne prawo wojny, głoszące, że „zwycięzca bierze wszystko”. Samo wkroczenie Armii Czerwonej do Bytomia tak wspomina Janina Kwietniewska, córka zasłużonego działacza Związku Polaków w Niemczech Józefa Kwietniewskiego: „Pod koniec stycznia 1945 r., wczesnie rano, zjawił się ze swoją żoną i córką w naszym mieszkaniu pan Wilhelm Tkocz, który powiedział do mojej mamy: »Pani Kwietniewska, pierwszy czołg Armii Radzieckiej wjechał na Adolf Hitler Platz«. Więc mimo tego wszystkiego, wszyscy się cieszyli, gdyż to oznaczało koniec brutalnego, bezwzględnego faszystwu”¹⁹.

Ostatecznie, zajęcie Górnego Śląska przez Armię Czerwoną pozwoliło ówczesnemu pełnomocnikowi Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej na województwo śląskie — gen. Aleksandrowi Zawadzkiemu, na wygłoszenie 29 stycznia 1945 roku odezwy do ludności Śląska, która ukazała się na łamach „Trybuny Robotniczej”. Jej treść była następująca: „Obywatele! Bohaterskim wysiłkiem i ofiarą krwi żołnierzy sojuszniczej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Ojczyzna nasza została wyzwolona spod buta najeźdźcy hitlerowskiego. Górny Śląsk znowu i na zawsze wrócił na łono swej polskiej Macierzy. Bracia Ślązacy! [...] Polacy! Przed nami wielkie zadania: odbudować organa władzy państwowej i samorządu, uruchomić zakłady przemysłowe, handlowe, polską szkołę, służbę zdrowia, komunikację i transport, odrodzić polską naukę, kulturę i sztu-

¹⁶ *Historia Gliwic*. Red. J. Drabina. Gliwice 1995, s. 429—430.

¹⁷ J. Bonczol: *Zbrodnie w Miechowicach...*, s. 12—24.

¹⁸ Archiwum Państwowe Katowice [dalej: APKat.], Starostwo Powiatowe Bytom [dalej: SP Byt.], Pismo z gminy Bobrek z 25 lipca 1946 r., sygn. 335, s. 90—91.

¹⁹ Relacja przeprowadzona 24 listopada 2008 roku w Bytomiu.

kę. [...] Stańcie wszyscy do aktywnej współpracy z organami władzy Demokratycznego Państwa Polskiego!”²⁰.

Oswobodzony Bytom nie był miastem, które znacznie ucierpiało na skutek działań wojennych. W sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego informowano, iż: „Zniszczenia nieruchomości dotknęły 13,3% budynków mieszkalnych prywatnych, z których budynków ciężko uszkodzonych jest 2,1%, budynków łżej uszkodzonych 8%, zaś całkowicie zburzonych jest 3,2%. Cyfrowo ogółem zburzonych budynków jest w Bytomiu 120, łżej uszkodzonych i nadających się do odbudowy jest 300 budynków, zaś ciężko uszkodzonych i tylko częściowo nadających się do odbudowy jest 80 budynków. Zniszczeniu uległy przede wszystkim nieruchomości położone w centrum miasta. Z budynków mieszkalnych stanowiących własność miasta uległo zniszczeniu, i to częściowemu, zaledwie kilka nieruchomości. Zniszczony został, obok zakładów i przedsiębiorstw prywatnych, szereg urządzeń użyteczności publicznej, samorządowych, że wspomnę tylko zniszczenie dużego zbiornika gazowego oraz remont miejskich zakładów kąpielowych. Ponadto zniszczeniu uległy maszyny i budynki zakładów wodociągowych oraz warsztaty miejskich przedsiębiorstw przetokowych i składnicy wolnoćlowej, wreszcie kable i rurociągi oraz gazociągi wodociągów i gazowni. Uszkodzenia były w 23 szkołach powszechnych, 4 budynkach szkół średnich i 2 budynkach mieszczących szkoły zawodowe. Stwierdzono też ubytek 5 autobusów będących własnością Miejskiej Linii Autobusowej, całego taboru czyszczenia miasta oraz lokomotywy przetokowej”²¹. Problemem był także brak własnej gazowni. Do czasu jej uruchomienia miasto polegać musiało na dostawach gazu z Zabrze²². Pamiętać należy, iż mieszkańcy borykali się wówczas z brakiem szyb w oknach, co było szczególnie uciążliwe ze względu na fakt, iż panowała wtedy surowa zima. Dochodziły do tego problemy z dostawą ciepłej wody oraz węgla.

W skali całego powiatu przeciętny wskaźnik zniszczeń wyniósł 6,2% i nie był równomierny dla poszczególnych gmin. Największe straty poniosły Miechowice — 19%, zaś najmniejsze Wieszowa — zaledwie 2%. Wynikało to z faktu, iż na terenie Miechowic działania wojenne zakrojone były na o wiele większą skalę. Poza tym Wieszowa była gminą typowo rolniczą, więc uszkodzeń w budynkach mieszkalnych musiało być tam mniej. Łączna suma strat zamknęła się liczbą 26 487 423 zł²³ (przyjmując, iż wówczas 523 zł były równoważnością 100 dolarów amerykańskich, daje to sumę blisko 1,4 mld dolarów)²⁴.

²⁰ „Trybuna Robotnicza” z 8 lutego 1945.

²¹ APKat., Urząd Wojewódzki Śląski [dalej: UWŚl.], Wydział Ogólny [dalej: WOgl.] 185/1, sygn. 532, s. 45—47.

²² „Dziennik Zachodni” z 21 kwietnia 1945.

²³ APKat., SP Byt., Sprawozdanie całoroczne z prac Starostwa Powiatowego Bytom z 1947 r., sygn. 266, s. 35.

²⁴ APKat., SP Byt., Kwestionariusze dotyczące rejestracji wojennych, sygn. 345, s. 145.

Większość zniszczeń powstała w wyniku działań Armii Czerwonej. Miechowice, które jak cały Bytom nie ucierpiały we wrześniu 1939 roku, największe straty poniosły właśnie w wyniku działań styczniowej ofensywy Armii Czerwonej. W sprawozdaniu z gminy Rokitnica podano, że ofiarami bombardowań radzieckich zostały dwie osoby dorosłe i sześćoro dzieci²⁵. Fakt, iż wojska radzieckie dokonały zniszczeń zabudowań nie powinien dziwić. Tego typu działania, zazwyczaj niczym nieuzasadnione, miały miejsce także w innych miastach. Najlepszym tego przykładem mogą być Katowice, gdzie 29 stycznia 1945 roku żołnierze Armii Czerwonej podpalili centrum miasta, które nie zostało zniszczone podczas wyzwolenia 27 stycznia 1945 roku²⁶. W kwestionariuszach dotyczących rejestracji strat wojennych, na podstawie których wypłacano ludności odszkodowania, jako przyczynę zniszczeń najczęściej podawano bombardowania, w dalszej kolejności podpalenia, rzadziej kradzieże lub przymusowe opuszczenie miejsca zamieszkania²⁷. Częścią miasta, która ucierpiała najbardziej, był rynek, którego pierzeja zachodnia została zniszczona, zaś pierzeja południowa i wschodnia zostały poważnie uszkodzone. Całkowicie zniszczono znajdujący się na rynku ratusz²⁸. Spalona została cała ulica Gliwicka, zniszczony został plac Grunwaldzki (ówczesny Friedrich-Wilhelm-Ring). Ulicę Dworcową pokrywała trudna do sforsowania sterta gruzu. Zniszczeniu uległo także wiele budynków będących zabytkami, gdzie nawet najmniejsze uszkodzenie było nieodwracalne. Przykładem może być brama oraz okna kościoła Świętej Trójcy²⁹.

Ogólnie rzecz biorąc, zniszczenia wojenne miasta nie były duże. Miały one jednak znaczący wpływ na stan infrastruktury Bytomia. Ogromnym problemem stała się sytuacja mieszkaniowa, tym bardziej że w najbliższym czasie miały przyjechać do miasta transporty ludności repatriowanej ze wschodu. Ponadto na uruchomienie czekały zakłady zaliczane do przedsiębiorstw miejskich (m.in. zakłady elektryczne, oczyszczania miasta, wodociągowo-kanalizacyjne). Zakładów takich Bytom posiadał 11. Uruchomić musiano także usługi komunalne, rozbudować sieć elektryczną i wznowić działalność cechów rzemieślniczych. Odbudową przemysłu zająć się miała grupa operacyjna Ministerstwa Przemysłu Węglowego oraz Południowego Zjednoczenia Przemysłu Metalowego³⁰. Stan infrastruktury przekładał się na sytuację ludności miasta. Podstawowym problemem była niewystarczająca liczba mieszkań. I tak na przykład w raporcie o stanie gminy Rokitnica z dnia 10 października 1945 roku wspomniano

²⁵ APKat., SP Byt., Meldunek z gminy Rokitnica z dnia 26 lipca 1946 r., sygn. 335, s. 100.

²⁶ Z. Woźniczka: *Katowice 1945—1950...*, s. 27.

²⁷ APKat., SP Byt., Kwestionariusze dotyczące rejestracji wojennych, sygn. 345, s. 145.

²⁸ *Bytom powojenny we wspomnieniach...*, s. 11.

²⁹ *Ibidem*, s. 7.

³⁰ *Bytom. Krótki zbiór informacji o historii i osiągnięciach miasta*. Oprac. H. Gerliński. Bytom 1981, s. 80—81.

no, iż bardzo często jedno mieszkanie dzieliły ze sobą dwie rodziny³¹. Lesław Józków, który przybył do Bytomia 14 września 1945 roku z Lwowa, tak wspominał największe trudności, na jakie napotkał po przybyciu do miasta: „Podstawowe trudności w mieście, jak myśmy przyjechali tu we wrześniu, to były kłopoty już ze znalezieniem odpowiedniego lokalu mieszkaniowego, bo ci, co przyjechali wcześniej, to już zdążyli zająć. Nie tylko ci co z Kresów. To było pierwsze. Drugie to było praca. Znaleźć odpowiednią pracę. Nauczyciele oczywiście szli do szkoły, pracownicy samorządowi z dawnego lwowskiego magistratu, wielu z nich wylądowało w bytomskim magistracie, jako że byli do tego fachowo przygotowani. Lekarze, gdy szpitale ruszyły, to cała masa lekarzy, która tu przyjechała, a przyjechało niemało, to zajmowali swoje miejsca. Lekarze, że tak powiem z wyższej półki, organizowali Śląską Akademię Medyczną, która się wtedy nazywała Śląska Akademia Medyczna Rokitnica. [...] Natomiast ludzie innych zawodów, których tu nie było, to w moim konkretnym przypadku, mój ojciec był wyuczonym garbarzem. [...] tutaj garbarni nie było, więc mogliśmy jechać do Krakowa za tą pracą albo do Nysy, bo w Nysie się tworzyły garbarnie [...], ojciec jak tu przyjechał, to miał lat 39, to więc był młodziutki człowiek, trza było jakąś pracę znaleźć, to tam sobie znalazł pracę w jakiejś takiej wytwórni, to była jakaś cegielnia czy betoniarnia. [...] Więc to były te podstawowe trudności. Trudności generalnie były, bo był system kartkowy, zaopatrzenie było fatalne, które nam się powtórzyło po kilkudziesięciu latach. Bardzo trudno było coś dobrego dostać, ale to był okres powojenny i ciężko było się z czymś dostać”³².

Zniszczenia w mieście przekładały się także na fatalny stan służby medycznej. Do tego dochodziła bardzo mała liczba lekarzy. W 1946 roku na 10 tys. mieszkańców Śląska przypadało 5 lekarzy³³. W efekcie notowano dużą zachorowalność na choroby zakaźne oraz zmniejszony przyrost naturalny. Na przykład między lipcem a grudniem 1946 roku zanotowano 101 przypadków duru brzuszego, 230 duru osutkowego, 149 przypadków czerwonki, 128 gruźlicy, nagminne zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych i 846 zachorowań na przyusznice³⁴. W tym czasie w mieście funkcjonował tylko 1 szpital³⁵. Od stycznia do czerwca 1946 roku zanotowano 728 urodzeń przy 1 247 zgonach, co dało ujemny przyrost ludności³⁶. W roku 1947 proporcje zaczęły się zmieniać. Na 1 835 urodzeń przypadały 1 674 zgony, co dawało już dodatni przyrost ludności. Rozpoczął też działalność

³¹ APKat., SPByt., Pismo z gminy Rokitnica z 10 października 1945 r., sygn. 2, s. 193.

³² Relacja przeprowadzona 29 października 2007 roku w Bytomiu.

³³ „Dziennik Zachodni” z 19 września 1946.

³⁴ APKat., Zarząd Miejski Bytom [dalej: ZM Byt.], *Wiadomości statystyczne Bytomia za rok 1946*, sygn. 2, s. 18.

³⁵ Ibidem, s. 12.

³⁶ APKat., ZM Byt., *Wiadomości statystyczne Bytomia za pierwsze półrocze 1946 r.*, sygn. 1, s. 14.

zakład dezynfekcyjny. Przypadków duru brzuszego odnotowano już tylko 17³⁷, z kolei w pierwszym półroczu 1948 roku — zaledwie 8. Na 938 urodzeń przypadało 725 zgonów³⁸. W lutym 1949 roku odnotowano 641 urodzeń na 357 zgonów³⁹. Natomiast w 1949 roku odnotowano już tylko 4 przypadki duru brzuszego, zaś przyrost ludności wyraził się liczbą + 1 111⁴⁰. Na tej podstawie można stwierdzić, że rok 1949 położył kres kryzysowi służby zdrowia i przywrócił opiekę zdrowotną na właściwy poziom. Nie bez znaczenia było też utworzenie Śląskiej Akademii Medycznej. Inną kwestią było uruchomienie przemysłu.

Bytom, podobnie jak większość miast śląskich, był miastem o charakterze wybitnie przemysłowym. To właśnie przemysł, a zwłaszcza przemysł ciężki, głównie kopalnie węgla kamiennego i huty żelaza, był wizytówką miasta i częścią jego historii. Nowe władze nie zamierzały tego zmieniać, tym bardziej że partia komunistyczna w swej polityce odwoływała się w największym stopniu do mas robotniczych.

Zadanie uruchomienia przemysłu powierzone zostało specjalnym grupom operacyjnym, wyznaczonym przez Ministerstwo Przemysłu. Pierwsza Grupa Operacyjna Przemysłu Węglowego przybyła do Bytomia w marcu 1945 roku. Wkrótce po niej przybyła Grupa Operacyjna Południowego Zjednoczenia Przemysłu Metalowego⁴¹. W okresie swojej pracy, tj. od 1 marca do 1 sierpnia 1945 roku, grupy te zdołały przejąć i zabezpieczyć 247 przedsiębiorstw bytomskich, zaś 86 spośród nich zdołano uruchomić. Zatrudniano w nich początkowo 1 086 osób, zapotrzebowanie tymczasem wynosiło aż 10 tys. osób⁴². Brak rąk do pracy — spowodowany wywiezieniem blisko 10 tys. mężczyzn w głąb Związku Radzieckiego⁴³ — nie był jedynym problemem. Brakowało bowiem również wyposażenia, zagrabionego przez Armię Czerwoną, części zamiennych, wiele zakładów zostało też poważnie uszkodzonych w wyniku działań wojennych, np. kopalnia „Bobrek”. Po zarządzeniu ewakuacji przez władze niemieckie 19 stycznia 1945 roku kopalnia, podobnie jak pozostałe zakłady przemysłowe na Śląsku, przestała działać. W wyniku przerwania odwadniania kopalni, ogromnym zagrożeniem stało się zalanie wodą szybów oraz pożary. Pożarem zagrożone były także zwalę węgiel. Ostatecznie udało się temu zapobiec i 14 kwietnia 1945 roku kopalnia zaczęła funkcjonować pod nadzorem polskiej administracji⁴⁴. Nieste-

³⁷ APKat., ZM Byt., Wiadomości statystyczne Bytomia z sierpnia 1948 r. za rok 1947, sygn. 4, s. 17.

³⁸ APKat., ZM Byt., Wiadomości statystyczne Bytomia za pierwsze półrocze 1948 r., sygn. 5, s. 7.

³⁹ APKat., ZM Byt., Wiadomości statystyczne Bytomia za 1949 r., sygn. 75, s. 56.

⁴⁰ APKat., ZM Byt., Wiadomości statystyczne Bytomia za pierwsze półrocze 1949 r., sygn. 7, s. 7.

⁴¹ *Bytom. Zarys rozwoju miasta*. Red. W. Długoborski. Warszawa—Kraków 1979, s. 537.

⁴² *Ibidem*, s. 537.

⁴³ Z. Woźniczka: *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*. Katowice 1996, s. 28.

⁴⁴ *Historia KWK Bobrek i KWK Miechowice*. Red. J. Hebliński. Bytom 1988, s. 78.

ty, w wyniku wywózki mężczyzn przez Rosjan, ze stanu załogi pozostało jedynie 40 górników w wieku produkcyjnym. W efekcie pracę musieli podjąć emeryci, uczniowie i kobiety, zastąpione później przez mężczyzn, których część, dzięki staraniom polskich władz, wróciła z ZSRR⁴⁵. Rozwiązaniem mogło być zatrudnienie więźniów, których w okresie funkcjonowania obozów odosobnienia nie brakowało. Sprawą tą zajmował się Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW) z siedzibą w Katowicach, powołany do życia 24 lutego 1945 roku dekretem PKWN. 1 marca 1945 powstał Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego (CZPH)⁴⁶.

Na mocy porozumienia między CZPW a Wydziałem Więziennictwa i Obozów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach z 2 maja 1945 roku, do pracy w kopalniach miało trafić 5 tys. więźniów, co było jednak liczbą zdecydowanie niewystarczającą. Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, w skład którego wchodziły bytomskie kopalnie, potrzebowało 4 050 więźniów, a pozostawały jeszcze zjednoczenia rybnickie, mikołowskie, katowickie i chorzowskie — również borykające się z deficytem pracowników⁴⁷. Jednakże sytuacja z czasem się poprawiła, o czym świadczą meldunki poszczególnych zakładów. Na przykład w listopadzie 1945 roku na 3 142 pracowników kopalni Mikulczyce 800 stanowili więźniowie⁴⁸.

Kolejną trudnością, z którą zmagał się przemysł, był deficyt mieszkań dla robotników. I tak, w okresie od września do listopada 1945 roku pracownikom elektrowni w Szombierkach przyznano 35 mieszkań na 420 pracowników, pracownikom Kopalni „Szombierki” — 300 mieszkań na 1 895 pracowników, pracownikom Kopalni „Miechowice” — 200 mieszkań na 1 850 pracowników, pracownikom Huty Julia — 1 200 mieszkań na 2 700 pracowników. Kopalnia „Bobrek”, z załogą liczącą 4 234 osób, potrzebowała 600 mieszkań, zaś kopalnia „Mikulczyce”, której stan załogi wynosił 3 142 osoby, miała zapotrzebowanie na 950 mieszkań⁴⁹.

Pomimo tych trudności do września 1945 roku uruchomione zostały najważniejsze bytomskie zakłady przemysłowe: kopalnia „Bytom”, „Rozbark”, „Bobrek”, „Centrum”, „Szombierki”, Elektrownia Szombierki, Huta Bobrek, Huta Zygmunt, Zakłady Azotowe w Bobrku oraz mniejsze zakłady, takie jak: cegielnie, Górnośląski Zakład Metalurgiczny, Fabryka Wyrobów Cementowych, Zakład Obróbki Kamienia⁵⁰. W 1945 roku cały przemysł wydobywczy na Górnym Śląsku dał 39 mln ton węgla. Zatrudnienie w kopalniach znalazło 198 000 górników. Huty zatrudniały 64 703 osoby, zaś ich produkcja w stosunku do produkcji przedwojennej

⁴⁵ Ibidem, s. 78, 80.

⁴⁶ A. Topol: *Przemysł ciężki w województwie śląsko-dąbrowskim*. W: *Rok 1945...*, s. 169.

⁴⁷ Ibidem, s. 173.

⁴⁸ APKat., SPByt., Dane z 2 listopada 1945 r., sygn. 2, s. 214.

⁴⁹ APKat., SPByt., Spisy zapotrzebowań na mieszkania dla pracowników, sygn. 2, s. 194, 195, 202, 204, 210, 214.

⁵⁰ *Bytom. Zarys...*, s. 538.

była niższa o 300 000 ton⁵¹. W przypadku Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłowego udało się wykonać plan z nadwyżką 23,7%. Pierwsze miejsce pod względem efektywności pracy zajęła Kopalnia „Bytom”, wykonując 176,8% normy, następnie „Centrum” — 131,4%, „Rozbark” — 123,4%, „Radzionków” — 117%, „Łągiewniki” — 114,3%, „Andaluzja” — 104%. Jedynie kopalnia „Chorzów”, wchodząca w skład Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłowego, nie wykonała przewidzianego planu⁵². Należy wziąć pod uwagę fakt, iż większość kopalń nie miała pełnego stanu załogi. Tak było np. w kopalni „Miechowice”: „Uruchomienie Kopalni »Miechowice«. Kopalnia, z powodu odcięcia prądu była zatopiona i to nie tylko w przodkach, ale cały drugi i trzeci poziom. [...] robotnicy nie mogą wykazać się dużą wydajnością na głowę, ponieważ załoga jest niewystarczająca, znaczny odsetek stanowią kobiety, wielu robotników jest zatrudnionych przy robotach konserwacyjnych. Mimo wszystko jednak wydobyć z dnia na dzień wzrasta. W kwietniu wydobyto 1 560 ton, a w lipcu 16 642 tony⁵³”.

Tabela 1

**Wykonanie planu wydobycia węgla przez
Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
w latach 1945—1948**

Okres sprawozdawczy	Wydobycie [tys. ton]	Wykonanie planu [%]
Październik 1945	b.d.	123,5
Kwiecień 1946	329 668	102,0
Wrzesień 1946	379 933	105,5
Październik 1947	547 263	109,2
Styczeń 1948	622 970	110,1
Listopad 1949	b.d.	104,0

Źródło: „Trybuna Robotnicza” z 9 maja 1945; z 5 października 1946; z 5 listopada 1947; z 4 lutego 1948; z 4 listopada 1949.

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 1, wydobyć węgla wzrastało w tempie niezwykle szybkim. Wydobyć z roku 1948 było o blisko 100% wyższe niż w roku 1946. Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zawsze znajdowało się w czołówce, co pozwoliło mu na zdobycie wielu wyróżnień. Jedno z nich, za osiągnięcie najlepszych wyników wydobycia, zostało przyznane w listopadzie 1947 roku kopalni „Bytom” oraz całemu Bytomskiemu Zjednoczeniu:

„Kopalnia »Bytom« zdobyła sztandar pracy na własność. Kopalnia po raz trzeci osiągnęła pierwsze miejsce, otrzymując przez to sztandar pracy na własność. We współzawodnictwie, oszczędności i gospodarności, między poszcze-

⁵¹ A. Topol: *Przemysł ciężki...*, s. 176.

⁵² „Dziennik Zachodni” z 11 października 1945.

⁵³ „Trybuna Robotnicza” z 7 sierpnia 1945.

gólnymi Zjednoczeniami pierwsze miejsce i przechodni sztandar otrzymało wyróżniające się Zjednoczenie Bytomskie⁵⁴.

W kolejnych latach bytomskie kopalnie także osiągały dobre wyniki. Przedstawia je tabela 2.

Tabela 2

**Plany wydobycia węgla i wydajność załóg wybranych
kopalń węgla kamiennego w Bytomiu
z sierpnia 1950 roku**

Kopalnia	Plan wydobycia [%]	Wydajność załogi [%]
„Szombierki”	110,10	98,60
„Bobrek”	102,50	100,10
„Rokitnica”	101,00	101,66
„Miechowice”	102,23	95,87
„Mikulczyce”	103,52	98,25

Źródło: APKat., Komitet Powiatowy PZPR, protokół z Plenum Komitetu Powiatowego z dnia 11 września 1950 r., sygn. 307/II/1, s. 11.

W hutnictwie wykonano w marcu 1946 roku 111% planu w przypadku hutnictwa żelaznego, zaś hutnictwo cynkowe wykonało 121% planu, co stanowiło 85% produkcji przedwojennej⁵⁵. W czerwcu 1947 roku produkcja hutnicza wyniosła 95,5 tys. ton, co przełożyło się na wykonanie planu w 119%⁵⁶. Kolejne lata również wskazywały tendencję wzrostową. Należy wspomnieć także o wydanej przez Krajową Radę Narodową Ustawie z 3 stycznia 1946 roku o nacjonalizacji przemysłu, na mocy której wszystkie zakłady zatrudniające więcej niż 100 robotników na jedną zmianę zostały własnością państwa⁵⁷.

Jednym z czynników, który wpływał na efektywność pracy, było zjawisko współrywalizacji, zapoczątkowane przez Wincentego Pstrowskiego. Profity, jakie dawało uczestnictwo we współzawodnictwie, przedstawia protokół nr 2 z posiedzenia egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR z 13 stycznia 1950 roku: „Współzawodnictwo pracy w przemyśle. Najlepsze przeciętne wykonanie w ubiegłym roku osiągnęli:

Grys Antoni 266,6%

Sowa Konrad 253,5%

Lempa Rudolf 253,0% i inni (6 os.)

Wypłacane nagrody dla współzawodników:

65 995 076 zł w przeciągu roku. Prócz tego wydano nagrody dla współzawodników: radioodbiorniki i wiele różnych rzeczy. Prócz nagród pieniężnych na za-

⁵⁴ „Trybuna Robotnicza” z 25 listopada 1947.

⁵⁵ „Trybuna Robotnicza” z 3 marca 1946.

⁵⁶ „Trybuna Robotnicza” z 20 lipca 1947.

⁵⁷ DzU 1946, nr 3, poz. 17.

kończeniu młodzieżowego wyścigu pracy przodownicy Ci otrzymali od Związku Zawodowego Metalowców nagrody wartościowe, jak: rower, kupony na ubrania, części garderoby itd. Nad przodownikami pracy rozciągnięto opiekę przez wysyłanie ich w pierwszej kolejności na wczasy oraz ułatwienie korzystania z widowisk kulturalno-oświatowych⁵⁸.

Mimo to w pierwszych latach po wojnie sytuacja nie wyglądała tak dobrze. Na skutek braku rąk do pracy, niskich przydziałów wyżywienia i konieczności pracy w dni świąteczne dochodziło do protestów i strajków. W latach 1945—1948 doszło do 193 strajków w górnictwie i 50 w hutnictwie⁵⁹. Sytuacja poprawiała się m.in. w zatrudnieniu. W 1946 roku do kopalni „Bobrek” przyjęto 110 górników z Francji, w roku następnym stan załogi kopalni wyniósł 3 743 pracowników, by w 1949 roku wzrosnąć do 4 864 pracowników, a w 1950 roku do 5 261 pracowników⁶⁰.

Ogólnie najcięższym rokiem był rok 1945, kiedy oprócz braku rąk do pracy najbardziej dokuczliwym problemem była słaba aprowizacja i niskie wynagrodzenie, wynoszące od 3 zł do 6 zł za godzinę pracy (dane dla Elektrowni Szombierki)⁶¹. Dość znaczna poprawa nastąpiła w 1946 roku, głównie pod względem wydobycia węgla, oraz w przemyśle hutniczym (330 tys. ton koksu wielkopieczowego w roku 1946 w porównaniu ze 100 tys. w roku 1945). Do tego doszło powstanie pierwszych spółdzielni w 1946 roku („Społem”, „Spożywców”, „Wspólnota”). Łącznie do 1948 roku powstało w Bytomiu 113 sklepów spółdzielczych oraz 644 prywatnych. Działało też 826 rzemieślników⁶². Dawało to także możliwość pracy młodzieży. Ogólnopolski Zjazd Szkół Przemysłowych w Bytomiu raportował 15 stycznia 1948 roku, że: „Wśród ogółu zatrudnionej we wszystkich zakładach przemysłowych młodzieży do lat 14, w zakładach zatrudniających powyżej 200 robotników pracowało 8%, w zakładach zatrudniających do 3 ludzi pracowało 80%. Wśród ogółu młodzieży zatrudnionej do lat 17, w zakładach do 200 osób pracowało 10%, w zakładach do 3 ludzi pracowało 75%. Wśród ogółu do lat 21, w zakładach [zatrudniających do — B.B.] 200 [osób — B.B.] pracowało 15%, w zakładach do 3 ludzi pracowało 65%”⁶³.

W 1949 roku zdecydowana większość mieszkańców Bytomia zatrudniona była w przemyśle. Na 111 362 mieszkańców 32% (35 827) pracowało w przemyśle, w charakterze pracowników fizycznych zatrudnionych było 14% (15 684) mieszkańców, a w rzemiośle — 10,5% (12 022). Jedynie 0,5% (327) mieszkań-

⁵⁸ APKat., Komitet Powiatowy PZPR [dalej: KP PZPR], Protokół nr 2 z posiedzenia egzekutywy KP PZPR z 13 stycznia 1950 r., sygn. 307/IV/4, s. 14, 20.

⁵⁹ J. Chumiński, M. Muszkiewicz: *Segmentacja środowiska robotników przemysłowych Górnego Śląska a ich postawy i zachowania wobec tzw. władzy ludowej (1945—1948)*. W: *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*. Red. Z. Woźniczka. Katowice 2006, s. 140.

⁶⁰ *Historia KWK Bobrek...*, s. 81—82.

⁶¹ *Bytom. Zarys...*, s. 539.

⁶² *Ibidem*, s. 542.

⁶³ „Trybuna Robotnicza” z 15 stycznia 1948.

ców pracowało na roli⁶⁴. W 1950 roku robotnicy stanowili już 71,2% ludności miasta⁶⁵. Fakt, że zdecydowana część mieszkańców pracowała w przemyśle i handlu, tłumaczy, dlaczego władza przywiązywała tak wielką wagę właśnie do tych dziedzin gospodarki.

Z całą pewnością uruchomienie i rozwój przemysłu były jednymi z priorytetowych zadań nowej władzy. Mimo ogromnych trudności, jakie miały miejsce po zakończeniu działań wojennych, w stosunkowo szybkim czasie osiągnięto zadowalające wyniki. Zdołano także dokonać nacjonalizacji przemysłu na mocy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 roku. Nie była to, oczywiście, zasługa wyłącznie samego aparatu władzy. Największy udział mieli w tym bowiem mieszkańcy Śląska, przywiązani tradycji i swojej pracy. I to właśnie im — za trud i poświęcenie — należy się największy szacunek. Można stwierdzić bez wątpienia, że Bytom znajdował się po wojnie w dość komfortowej sytuacji. Mam tu na myśli niewielkie zniszczenia w mieście i ogromną pomoc ze strony ludności napływowej ze wschodu, która zajęła miejsca opuszczone przez niemieckich urzędników, nauczycieli czy lekarzy. W znacznej mierze pomogła ona w odbudowie sfery kulturalno-społecznej. Szybkie uruchomienie przemysłu również działało na korzyść miasta. Zmiany na gorsze nastąpiły dopiero kilkanaście lat później, kiedy na skutek nadmiernej eksploatacji przemysłowej i rozbudowy osiedli mieszkaniowych wokół miasta, kosztem jego centralnej części, miasto zaczęło tracić swój potencjał.

⁶⁴ APKat., ZM Byt., sygn. 8, s. 119.

⁶⁵ APKat., KP PZPR, Analiza składu socjalnego w powiecie bytomskim z 10 lutego 1950 r., sygn. 307/IV/4, s. 96.

Bartosz Buśkiewicz

The occupation of Bytom by the Red Army The state of the infrastructure, town destruction after freeing and rebuilt of the industry

Summary

The article describes the course of battle between the Red Army and Germany in Upper Silesia, the aim of which was to occupy Bytom among others. Eventually, the Red Army entered into the town on 28 January 1945. The author raises the issue of crimes the Red Army soldiers committed in Miechowice and their attitude to locals. The state of infrastructure after freeing as well as dwelling buildings, schools, factories and local transport was described in detail. On the basis of questionnaires concerning war damages, the author presents the problem of the lack of dwelling substance which was among others described on the basis of the witnesses' reports. The author analyses the damages in the industry and plan of new authorities aiming at its rebuilt. The situation

in a heavy industry is illustrated by two tables including the data on the changes in the number of mining and realization of mining plans. The text also touches upon job competition. The author concludes that thanks to hard work of immigrant and local people supported by a new communist authority, Bytom managed to rebuild itself relatively fast and become one of the leading towns in the region.

Bartosz Buśkiewicz

Die Besetzung der Stadt Bytom (Beuthen) durch die Rote Armee Der Infrastrukturzustand, die Vernichtung der Stadt nach der Befreiung und der Wiederaufbau der Industrie

Zusammenfassung

In dem Artikel werden die zwischen der Roten Armee und den Deutschen in Oberschlesien geführten und u.a. die Besetzung der Stadt Beuthen bezweckenden Kämpfe dargestellt. Die russischen Truppen sind in die Stadt am 28. Januar 1945 eingerückt. Der Verfasser berührt das von den russischen Soldaten verübte Verbrechen in Miechowice und deren Verhältnis zu einheimischer Bevölkerung. Sehr ausführlich beschreibt er die Infrastruktur der Stadt nach deren Befreiung, den Zustand von Wohngebäuden, Schulen, Industriebetrieben und öffentlichen Verkehrsmitteln. Er gibt genaue Daten über den Ausmaß von Kriegszerstörungen in Beuthen an. Das Problem mit der fehlenden Wohnsubstanz bestätigen die Augenzeugenberichte. Industrielle Schäden und die Lage der Schwerindustrie werden in den Tabellen dargestellt, welche die Informationen über den Rohstoffabbau und die Realisation von Förderplänen enthalten. Der Verfasser erwähnt auch über den Arbeitswettbewerb und schlussfolgert, dass dank der schweren Arbeit der Einheimischen und Zuwanderer, die von kommunistischer Behörde unterstützt wurden, konnte Beuthen ziemlich schnell abgebaut werden und ist eine der führenden Städte in der Region geworden.